
Dyskusja nad referatem doc. A. Podgóreckiego

Etyka 2, 67-68

1967

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dyskusja nad referatem doc. A. Podgóreckiego

Doc. dr K. Szaniawski: Nie jest jasne, co to takiego „postawa prawna”. Różnica między kwalifikowaniem moralnym i prawnym wydaje się polegać między innymi na tym, że to drugie odniesione jest do skodyfikowanego systemu, mianowicie prawa pozytywnego; natomiast w zakresie ferowania ocen moralnych jednostka nie jest w tym sensie skrepowana.

Dr M. Jasińska: Przedstawiona ankieta jest bardzo interesująca, lecz zbyt obszerna. Uniemożliwia to pogłębienie poszczególnych problemów. Każda z postawionych hipotez mogłaby być przedmiotem oddzielnej ankiety. Niektóre z postawionych hipotez budzą pytania i wątpliwości.

Ad I. Przypuszcza się, że pewne zachowania bardzo silnie potępiane moralnie zaczynają wchodzić w sferę regulacji prawnej. Wydaje się, że regulację prawną przeprowadza się nie dla racji moralnych, lecz ze względu natury porządkowej czy utylitarnej. Nie dlatego wprowadza się pewne ustawy, że ludzie zaczynają bardzo surowo potępiać pewne zachowanie. Czy np. ustawę o socjalistycznej dyscyplinie pracy wprowadzono dlatego, że ludzie zaczęli bardzo negatywnie oceniać spóźnianie się do pracy? Czy ustalenie znacznie wyższych kar za zagarnięcie mienia społecznego niż indywidualnego znajduje swoje potwierdzenie w ocenach moralnych? Prelegent wspomniał o karze śmierci. W NRF zniesiono tę karę w 1949 r., a zarówno przedtem jak i później przeprowadzono analizy dla zbadania opinii publicznej. Okazało się, że w obu przypadkach większość ankietowanych wypowiedziała się za zachowaniem kary śmierci. Posunięcia prawne nie znajdowały potwierdzenia w moralnych ocenach społeczeństwa.

Ad VI. Pewne kategorie osób lub przyczyn zachowania ludzi są wyłączone w opinii społecznej spod działania prawa i moralności. Odnośnie do tej hipotezy chciałam zadać dwa pytania: 1. Czy przez „działanie moralności” rozumieją autorzy ankiety ocenianie moralne, czy coś więcej?

Jakie kategorie osób lub czynów mogą być wyłączone spod działania moralności? Wydaje się, że nie ma takiej dziedziny życia, która nie mogłaby podlegać ocenie moralnej.

Ad VIII. Aprobata odpowiedzialności zbiorowej jako składnik postawy rygoryzmu jest związana z poczuciem zagrożenia jednostki lub grupy. W jaki sposób ma być zbadane poczucie zagrożenia i jego związek z aprobatą odpowiedzialności zbiorowej?

Mgr B. Weber: Jednym z problemów, które mają być przedmiotem badania, jest stosunek do tzw. „odpowiedzialności zbiorowej”. Jak autorzy kwestionariusza mają zamiar sprecyzować samo pojęcie odpowiedzialności zbiorowej? Istnieją co najmniej trzy różne rozumienia tego pojęcia. Po pierwsze: odpowiedzialność grupy za taki czyn jednostki, w którym grupa nie miała żadnego udziału (np. przesładowanie rodziny, czy nawet po prostu osób o tym samym nazwisku co areszto-

wany — praktykowane przez Niemców w czasie wojny). Po drugie: odpowiedzialność za czyn, w którym brała udział grupa, a bezpośredni sprawca jest właściciel przypadkowy (np. wszyscy grali w piłkę, jeden wybił szybę). Po trzecie: odpowiedzialność za czyn, którego skutki spadają na całą grupę (np. zniszczenie wspomnienia grupy). Wydaje się, że w młodszym pokoleniu pojęcie „odpowiedzialności zbiorowej” częściej kojarzy się z drugim rozumieniem niż z pierwszym. To przesądza się przeważnie przedstawicielom starszego pokolenia.

Dr H. Jankowski: Badania, których program został zarysowany w referacie, niewątpliwie w dużym stopniu przyczynią się do lepszego poznania moralności naszego społeczeństwa. Warto jednak zdać sobie sprawę z pewnej ograniczonej roli tych badań.

Po pierwsze, z natury rzeczy badanie czynów i poglądów wiążących się ściśle z prawem jest i musi być jednostronne, ponieważ przedmiotem badań są ogólnie zjawiska ze sfery patologii społecznej, podkultury grup przestępczych. Wobec staję zatem wobec pewnej hierarchii wartości moralnych w jej specyficznej postaci.

Po wtóre, zagrożenie poszczególnych kategorii czynów sankcją karną nie odzwierciedla społecznej hierarchii wartości moralnych. Racjonalna polityka prawa musi bowiem brać pod uwagę przede wszystkim aktualny stan społeczeństwa i także stopień społecznego zagrożenia, jakie powodują poszczególne przestępstwa. Stąd częstokroć wypływa sytuacja, w której czyny traktowane na gruncie prawa pozytywnego jako przestępstwa nie są moralnie potępione, a czyny intensywnie potępione moralnie są traktowane na gruncie prawa stosunkowo łagodnie. Wskazywano, że kłódów pierwszej kategorii czynów dostarczają np. liczne przepisy prawa deweloperskiego czy też postanowienia celne; przykładem drugiej jest np. konstrukcja M. Kodeksu Karnego, która rozbija solidarność dającego i biorącego łapówkę, kosa przekroczenia określonych wartości etycznych.

Jeżeli badania z zakresu socjologii prawa miałyby dostarczać wiedzy nie o świadomości prawnej, lecz również o hierarchii wartości moralnych określonych grup społecznych czy całego społeczeństwa, warto uwzględnić i ten aspekt problemu.

Prof. dr M. Ossowska zwróciła uwagę, że pewne nieporozumienia w dyskusji są wynikiem traktowania używanego w referacie pojęcia prawa jako prawa pozytywnego, podczas gdy referent posługuje się pojęciem prawa właściwym L. Petrażyckiemu. Prof. Ossowska sądzi, że koncepcja Petrażyckiego jest jak najbardziej podstawą do badań empirycznych. Trudno po prostu określić, co to jest poczucie prawne. Wydaje się, że poczucie prawne jest w gruncie rzeczy poczuciem moralnym. O poczuciu prawnym można mówić tylko w przypadku osób wysoko wykształconych i wyrobionych prawnie.

W dyskusji zabierali również głos: prof. dr M. Fritzhand, prof. dr Z. Ziemiński i mgr Z. Szawarski.

W podsumowaniu Referent odpowiedział na pytania dyskutantów, przedstawił powtórnie cele i metody badań i wyraził przekonanie, że lepiej jest posługiwać się w badaniach empirycznych szerszym rozumieniem prawa oraz pojęciem poczucia prawnego właśnie w sensie zbliżonym do sensu Petrażyckiego.